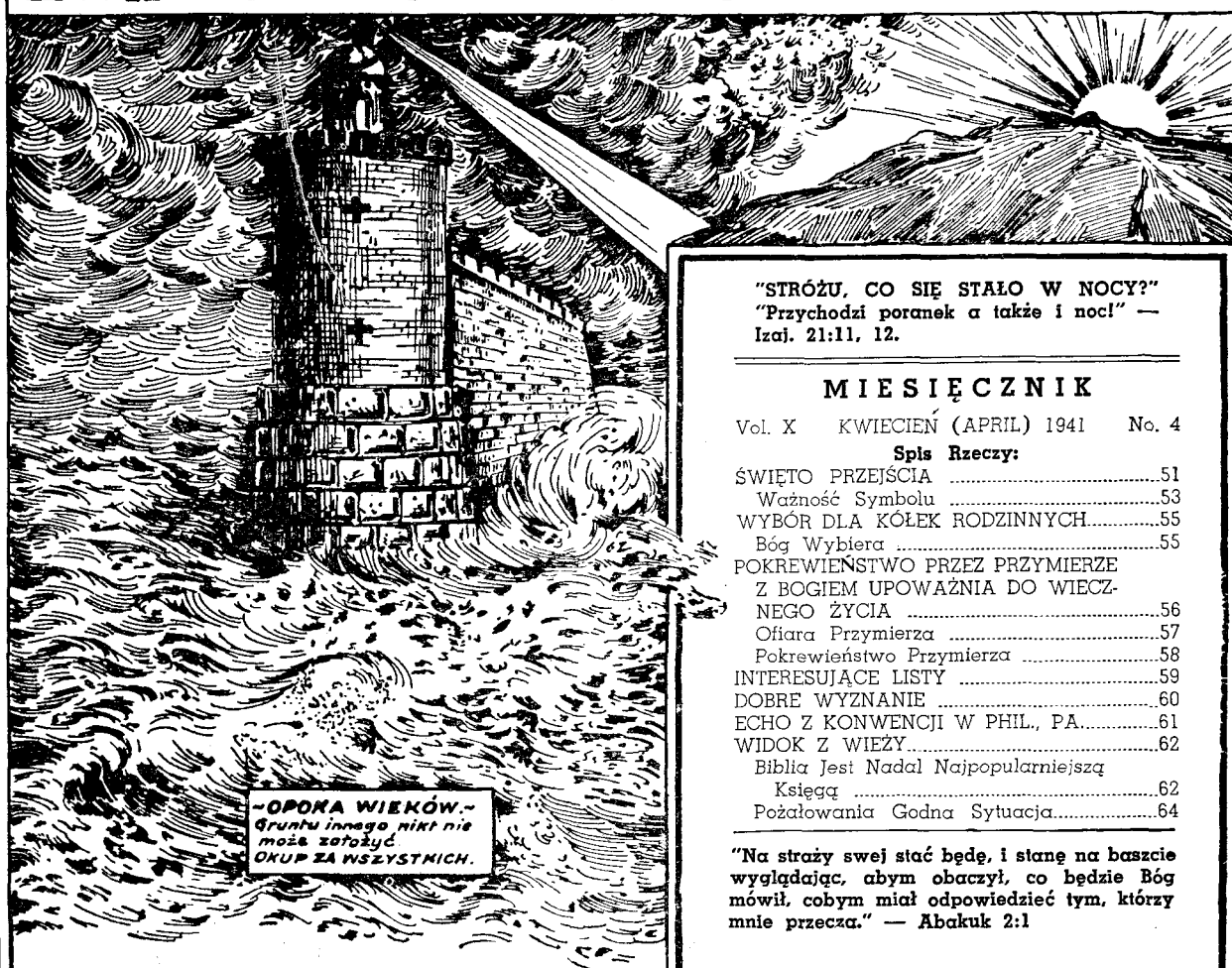


BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



-OPORA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

MIESIĘCZNIK

Vol. X KWIECIEŃ (APRIL) 1941 No. 4

Spis Rzeczy:

ŚWIĘTO PRZEJŚCIA	51
Ważność Symbolu	53
WYBÓR DLA KÓLEK RODZINNYCH	55
Bóg Wybiera	55
POKREWIEŃSTWO PRZEZ PRZYMIERZE Z BOGIEM UPOWAŻNIA DO WIECZ- NEGO ŻYCIA	56
Ofiara Przymierza	57
Pokrewieństwo Przymierza	58
INTERESUJĄCE LISTY	59
DOBRE WYZNANIE	60
ECHO Z KONWENCJI W PHIL., PA.	61
WIDOK Z WIEŻY	62
Biblia Jest Nadal Najpopularniejszą Księgą	62
Pożałowania Godna Sytuacja	64

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przecza." — Abakuk 2:1

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niepokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomyślnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśowywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14; Obiaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za ręk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"- MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.
Printed in U. S. A.

OBCHODZENIE PAMIĄTKI

Obchodzenie Pamiątki, ustanowionej przez naszego Pana przy ostatniej wleczery z Jego uczniami, przypada w tym roku we czwartek dn. 10 kwietnia, po godz. 6 wieczorem. Nów księżycy o porze wiosennej przypada dn. 27 marca i z tym dniem według rachuby księżycowej rozpoczyna się pierwszy miesiąc. W pierwszym miesiącu, dn. 14 (czyli dn. 14 Nisan) był zabijany figuralny baranek w Egipcie i tej samej nocy było święto przejścia, tego samego dnia Izrael został uwolniony z Egiptu. Tak samo Pan Jezus tej samej daty wieczerał ze Swymi uczniami i ustanowił nową pamiątkę — pamiątkę Swej śmierci — jako pozaobrazowy Baranek tego samego dnia umarł na krzyżu. Zatem wszyscy Jego naśladowcy tej samej daty, w roku bieżącym dn. 10 kwietnia, po godz. 6 wieczorem winni się zebrać na obchodzenie tak ważnej pamiątki.

KONWENCJE LOKALNE

W dniach 19 i 20 kwietnia b.r. odbędzie się lokalna konwencja w Cleveland, Ohio, w sali "Pilgrim Church", przy zbiegu ulic 14 i Starkweather Avenue, na którą uprzejmie są zapraszani bracia i siostry o jak najliczniejszy udział. Po bliższe informacje prosimy zwrócić się do sekretarza — brat J. Brzostek, 8217 Korman Avenue, Cleveland, Ohio.

Dnia 27 kwietnia b. r. odbędzie się jednodniowa konwencja w Wilmington, Del. w sali Jr. O. U. A. M., p. n. 907 Tatnall Street, Wilmington, Del., na którą bracia są proszeni o przybycie z pobliskich miast. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. Jan Orechwo, 858 N. Spruce Street, Wilmington, Del.

W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca jest urządzana trzydniowa konwencja przez wspólnie dwa zgromadzenia — Bayonne, N. J. i Jersey City — w budynku Y. M. C. A. pomiędzy Avenue C. i Hudson Blvd., przy 33 ulicy, w Bayonne, N. J. Ponieważ będzie to konwencja

trzydniowa, bracia z obydwu zgromadzeń uprzejmie zapraszają o jak najliczniejsze przybycie gości nawet z dalszych miast. Po bliższe informacje prosimy pisać do sekretarza — brat Wm. Litwin, 688 Broadway, Bayonne, N. J.

RADIO ODCZYT

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedziela w następujących miastach:

Chicago, Ill., ze stacji WCBD, 1080 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano.

Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1500 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku ang. i od 8:45 do 9:00 rano w języku polskim.

Muskegon, Mich., ze stacji WKBZ o godz. 4:15 po poł.
New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1450 kilocykli, od 12:30 do 12:45 po poł.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

Bayonne, N. J.:—w sali Y. W. C. A., przy ulicy 32-giej, o godzinie 4:30 po południu.

Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.

Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.

Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.

Milwaukee, Wis.:—w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.

New Haven, Conn.:—w Farnal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-ej po południu.

New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-ej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.



ŚWIĘTO PRZEJŚCIA

Wyjście narodu Izraelskiego z Egiptu było i dotąd jeszcze jest u nich najwięcej zachowywane jako święto religijne. Jest ono najznamienniejszą cechą prawa Zakonu, danego im jako narodowi obrazowemu.

Ceremonia, i jak ją oryginalnie wprowadzono, jest szczegółowo opisana w Księdze Wyjścia (2 Moj. 12 roz.). Był wybrany bez skazy baranek i następnie zabity, którego krwią pokrapiano podwoje drzwi i nadproże ich domu, podczas znajdująca się wewnątrz domu rodzina, spożywała mięso upieczone z tego baranka z prąśnym chlebem (bez kwasu) oraz z gorzkimi ziołami. I tej znamiennej nocy (czternastego dnia, pierwszego żydowskiego miesiąca religijnego, na wiosnę), gdy spożywano baranka, a wejście do domu było pokropione krwią, wszyscy pierwotni w Izraelu zostali zachowani od ostatniej strasznej plagi; natomiast wszystko pierworództwo w Egipcie zostało wytracone. Z powodu, że Izrael dnia następnego opuścił Egipt i został uwolniony z niewoli na wolność. — Bóg rozporządził (2 Moj. 12:14), że to miało być obchodzone jako święto rocznic na pamiątkę.

Izrael starannie zachowywał to święto co do litery, nie wiedząc nic o pozaobrazowym znaczeniu tegoż. Tak samo i my, będąc w ciemnościach zewnętrznych, nie mając ducha świętego od Boga zesłanego, dawniej nie mogliśmy zrozumieć znaczenia tak ważnych słów zapisanych przez Apostoła (1 Kor. 5:7, 8) **"Albowiem Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzmy święto nie w starym kwasie..."**

Zrozumieć tak ważny przedmiot, możemy tylko przez ducha świętego, przez którego znajdujemy inne Pisma, które jasno wykazują nam, że Jezus jest tym pozafiguralnym "Barankiem Bożym," prototypem Baranka Wielkanocnego w Izraelu; i że Jego śmierć stała się nader ważnym istotnie czynnikiem, przez co zostają zachowani "pierworodni Kościoła" od śmierci, tak jak w Egipcie pierworodni w Izraelu uniknęli śmierci, dzięki zabiciu owego baranka typowego. Dlatego, będąc prowadzeni duchem świętym, przyszedliśmy do jasnego zrozumienia słów i czynu Jezusa, który z uczniami swoimi

spożywał ostatniego Baranka Wielkanocnego, przed swoją śmiercią.

Bóg co do czasu jest bardzo akuraty, to też zabijanie baranka typowego czternastego dnia pierwszego miesiąca jest cieniem i obrazem, i wskazuje na fakt, że w Boskim planie było już z góry zamierzone, aby w tym samym czasie Jezus też umarł. Godne też jest uwagi i to, że Bóg tak zrządził liczenie czasu między Izraelem, że to umożliwiło Jezusowi obchodzić to tak ważne święto Przejścia z uczniami Jego i tego samego dnia być zabitym jako pozafiguralny, rzeczywisty "Baranek". (Dzień żydowski, zamiast liczyć od północy do północy, jak ogólnie to jest przyjęte teraz, rozpoczyna się od szóstej godziny wieczorem, do szóstej wieczorem dnia następnego). Otóż, Jezus ze swymi uczniami obchodził Święto Przejścia, spożywając baranka, przypuszczalnie około godziny 8-ej wieczorem, tej samej nocy został zdradzony i wydany, i tego samego dnia umarł, ażeby wszystko co do joty zostało wypełnione.

Akuratnie na pięć dni przed ukrzyżowaniem, Jezus przedstawił się Izraelowi aby być przyjętym lub odrzuconym — gdy wjechał do miasta Jeruzalemu na ośleciu, aby i w tym wypadku wypełniło się Pismo święte. "Oto król twój idzie tobie" (Mat. 21:5) i spełniło się to, aby odpowiadało w całości czasowi figurze, gdyż tam było nakazane, ażeby baranek wielkanocny, który miał być zabity, musiał być odłączony od stada na pięć dni. (2 Maj. 12:2). Dlatego Jezus ostatni raz przedstawił się Izraelowi jako narodowi, czyli domowi, na pięć dni przed świętem, jak o tym czytamy: "Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii... Nazajutrz (akuratnie pięć dni przed swoją śmiercią) wielki lud, który był przyszedł na to święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu... wyszli na przeciwko niemu (Jan 12:1, 12, 13) i wołali... oto król twój idzie, siedzący na ośleciu". Wtedy zapłakał nad nim i wyrzekł: "Oto wam dom wasz pusty zostanie". "Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzyecie od tego czasu, aż rzeciecie: błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim". — Mat. 23:38, 39.

Jezus wiedział ważność święta Baranka Wielkanocnego, lecz uczniowie Jego tego nie wiedzieli. On był sam; żaden z nim nie współczuwał, żaden nie dawał Mu zachęty. Nawet gdy im był mówił, oni i tak zrozumieć tego nie mogli, ponieważ oni jeszcze nie byli spłodzeni z ducha świętego. Pozatym, wtedy jeszcze spłodzonymi z ducha świętego być nie mogli, bo nie byli jeszcze usprawiedliwieni z grzechu Adamowego — od którego potępienia i grzechu liczono im, że byli uwolnieni, przez zabicie Baranka, przez krew którego zostali odkupieni z mocy potępienia—śmierci.

Otóż, On jedynie był pierwszy, który wstąpił na wąską drogę, na której przed nim żaden nie był, i na której On stał się naszym Przodownikiem i Wodzem—jak dziwnie jest, że w tym czasie nadzwyczajnego napięcia, Jego serce było spokojne, pomimo, że czekały Go cierpienia i to na śmierć. Gdy nastał czas, oni zasiedli do spożywania Baranka Wielkanocnego i Jezus do uczniów wyrzekł: "Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej, niżbym cierpiał. Boć powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożem". (Łuk. 22:15, 16). Bez wątpienia On przez dłuższy czas starał się im wskazać, żeby zrozumieli, jak to POCZNIE się wypełniać, i za chwilę później, tego samego dnia, prawdziwy Baranek zostanie zabity.

Prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn, dlaczego On pragnął z uczniami swymi spożywać tego Baranka, było to, że On chciał im wykazać ważną prawdę, i znaczenie jej dla nich, jak czytamy: "A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedźcie, to jest ciało moje". (Mar. 14:22). "To jest ciało moje, które się za was daje: TO CZYŃCIE na pamiątkę MOJĄ". Także i kielich, gdy było po wieczerzy, podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to a podzielcie się... Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej, która się za wielu wylewa."—Łuk. 22:17-20.

Nie możemy wątpić, że wyrzeczenie to Pana było w tym celu, ażeby zwrócić ich uwagę od obrazowego Baranka na siebie, jako proto-typ, i wykazać im, że nie potrzeba więcej w przyszłości obchodzić święto przejścia i spożywania baranka nakazane przez Prawo Zakonu, gdyż On wypełnia go. A chleb i wino użyte były na to, ażeby służyły im na przyszłość jako pamiątkę o Nim i zastępowały miejsce baranka, podczas obchodzenia wieczerzy Pańskiej. To tak należy rozumieć i na to dobitnie wskazują słowa naszego Pana, gdy wypowiedział: "Czyńcie to na pamiątkę MOJĄ"—czyli—więcej nie zabijajcie literalnego baranka, w którym jest pokazany tylko obraz, i zamiast tego, używajcie chleb i wino reprezentujące ciało i krew moją, moje życie, i przez wiarę dostąpicie prawdziwego wyzwolenia — rzeczywistego przejścia ze śmierci do żywota. "Stąd też, niech wszyscy, którzy mnie przyjęli i moje słowo, od tego czasu, czynią TO na moją pamiątkę".

W ten sposób Pan nasz ustanowił swoją Ostatnią Wieczerzę, jako pamiątkę Swej śmierci, a która zajęła miejsce Święto Przejścia, które było obchodzone rocznie przez Żydów. Spytałyby można, dlaczego Jezus spożył obrazowego Baranka najpierw? Odpowiadamy, że On-urodził się pod Zakonem i był zobowiązany wypełniać wszelkie przepisy tegoż. Z chwilą gdy on wykonał Zakon, przybivszy go do krzyża, zostaliśmy uwolnieni od litery Zakonu, i chociaż Wieczerza Pańska ma łączność ze Świętem Przejścia—gdyż ją zastępuje—to jednak my nie obchodzimy formy ceremonialnej, ale tylko czynimy rok-rocznie przypomnienie z obowiązku poszanowania do Śmierci naszego Pana, który sam rzekł: "CZYŃCIE TO na pamiątkę moją"—a apostoł powtarza: "Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. Przeto obchodzimy (to) święto".

Jest to dość trudne do określenia, dlaczego tak ważna pamiątką śmierci naszego Pana nie jest ujednolicona co do właściwego czasu jej obchodzenia, i jest wprost ignorowane zalecanie jej obchodzenia we właściwym czasie, jest to jak się zdaje, brak zrozumienia i znaczenia tejże. Bezwątpienia gorliwi nauczyciele sądzili, że wielki Nauczyciel popełnił pomyłkę, i "pomyślniej" byłoby częściej obchodzić takową, aniżeli raz do roku; i wszyscy zdaje się zrozumieli słowa Pawła, że nie robi różnicy jak często ma ona być obchodzona, gdy powiada on: "Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb, i ten kielich-byście pili, śmierć Pańską opowiadacie, ażeby przyszedł". (1 Kor. 11:26). Lecz gdy z uwagą i zastanowieniem się zbadamy te słowa apostoła Pawła, zobaczymy, że on wcale nie miał na myśli, że można tę pamiątkę obchodzić, kiedy komu się podoba. Zauważmy ośnowę jego myśli co do tego przedmiotu poczynającej się od wiersza (23), że on podał im tylko to, co **od Pana** otrzymał: "Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podał, że Pan Jezus **tej nocy**, której był wydan, wziął chleb" itd. Dobrze należy zauważyć, że Jezus nie tylko wybrał odpowiedni czas na to święto, ale i apostoł (będąc poinformowany od Pana) odnosi się do tego samego czasu, jako na jedyną właściwą porę obchodzenia tej pamiątki, **gdyż ustanowiona była tej nocy, gdy Pan był wydan**.

Jak często Kościół Chrystusowy powinien łamać **chleb** i pić **ten kielich** na pamiątkę śmierci naszego Pana? Napewno jedynie w przypadającą rocznicę jego śmierci. W ten sam sposób, jak i Amerykanie obchodzą święto niepodległości, zawsze tylko w rocznicę—4-go lipca. Byłoby to bardzo niedorzecznym, gdyby ktoś domagał się, ażeby święto niepodległości obchodzono częściej w roku niż we właściwym czasie rocznicy na 4-go lipca. Mówiąc o święcie niepodległym 4-go lipca, to samo możemy powiedzieć, że ilekroć będziecie obchodzić to święto, czynicie to na pamiątkę narodzenia się narodu i wolności amerykańskiej, i chyba nikt z nas nie zrozumie, że powinno się to obchodzić więcej niż raz do roku. Tak

też rzecz się ma z obchodzeniem Wieczery Pańskiej, której rocznica przypada raz w roku i we właściwym czasie.

Niektórzy mniemają, że znaleźli wzmiankę w Piśmie świętym, która jakoby wskazywała, że pierwotny kościół spożywał Wieczrę Pańską w każdy pierwszy dzień w tygodniu. Na to odpowiadamy, że prawdą jest, że uczniowie Jezusa w początkach po Jego zmartwychwstaniu zbierali się pierwszego dnia tygodnia na łamanie chleba, o czym czytamy: (Dz. Ap. 20:7). "Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł przemawiał do nich", itd. Lecz, czy tu jest choćby wzmianka, że to czynili oni na pamiątkę śmierci naszego Pana? Jeśliby tak było, to czemu nie nazywano to Wieczrą Pańską? i czemu o winie niema ani wzmianki? Czy kielich nie jest ważny i czy niema tego samego symbolu co i chleb? A ponieważ jest napisane, że Jezus dał się poznać dwom uczniom swym w Emaus (Łuk. 24:30) gdy przełamał chleb, to kto może udowodnić, że ten chleb był czymś więcej, jak zwykłym pożywieniem? Kto może udowodnić, że oni wtedy spożywali Wieczrę Pańską? Nikt!

Jest to dalekim, aby przyjąć pierwszy dzień w tygodniu, zwany dniem Pańskim, ważnym jako datę na obchodzenie pamiątki śmierci naszego Pana. Pierwsi członkowie kościoła w tym pierwszym dniu tygodnia nie tylko przypominali sobie śmierć i mękę Pańską w ogrodzie getsemańskim i na Kalwarii, ale jednocześnie był to dla nich i dzień uciechy—dniem wielkiej radości i wykrzykania, mówiąc: "PRAWDZIWIE CHRYSZTUS POWSTAŁ." Stąd powstało w pierwotnym kościele obchodzenie tego dnia na modlitwę i dziękczynienia.

Zdaje się, że zwyczaj ten łamania chleba każdego dnia Pańskiego (pierwszego dnia w tygodniu), powstał z tego względu, że mała garstka uczni czasami nawet z dalszych stron zbierała się w tym dniu Pańskim i w towarzystwie spożywała pokarm. Możliwie też, że w tym czasie odczuli błogosławieństwo ze zwyczaju łamania chleba w tym pierwszym dniu, przypominając przez to sobie, jak często Jezus w tym znamienym dniu ukazywał się im po swoim zmartwychwstaniu, i gdy dwaj uczniowie spożywali z Nim pokarm, i przy łamaniu chleba poznali Go.—Łuk. 24:35.

Chociaż ten mało znaczny zwyczaj wprowadzony do kościoła pierwotnego jakoby na pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, został zaniechany przez rozmaite sekty, z wyjątkiem kościoła katolickiego i anglikańskiego, którzy starają się ten zwyczaj przystosować do "Wielkiego Piątku".

Jest to też obyczajem wielu co poznało terazniejszą prawdę, szczególnie Badaczy Pisma Św. **czynić to** na pamiątkę śmierci naszego Pana w czasie rocznicy tejże. Wierzymy, że najwłaściwiej, jeżeli się to czyni w czasie, kiedy wskazuje na to typ—Święto Przejścia—my liczymy ten czas podług kalendarza księżycowego, i to rzadko kiedy

trafia na "Wielki Piątek"; kościół katolicki liczy ten czas według kalendarza słonecznego i dlatego taka rozbieżność. W tym roku wyjątkowo to święto schodzi się prawie razem. Święto Przejścia żydzi obchodzą w piątek 11-go kwietnia, po 6-tej godzinie wieczorem, wobec tego śmierć Jezusa nastąpiła przed tym, czyli o trzeciej godzinie po południu tegoż dnia; wobec tego właściwy czas na obchodzenie pamiątki śmierci naszego Pana w tym roku jest poprzedzający wieczór, dnia 10-go kwietnia, pomiędzy 7-mą a 8-mą godziną wieczorem. Należy pamiętać, że Baranek Wielkanocny u Żydów był zabijany przed rozpoczęciem się ich święta. Przeto powinniśmy jak dotąd, brać przykład z pierwszej ceremonii komunalnej i łączyć się w duchu z Panem, używając przaśnego chleba (bez kwasu) i wina, podczas gdy rozmowy nasze i rozmyślenia powinny być zwrócone na ważność uroczystej chwili. (Co do przaśnego chleba, to żydowskie mace, zawierają tylko mąkę i wodę), których można użyć.

WAŻNOŚĆ SYMBOLU

Będzie bardzo korzystne dla wielu, gdy zwrócimy uwagę na znaczenie łamania chleba i picia kielicha.

Podając chleb uczniom, Jezus powiedział: "...to jest ciało moje", innymi słowy, reprezentuje Jego ciało—ponieważ ono zostało złamane za nas — Jego człowieczeństwo zostało wydane za nas na ofiarę. Bo gdyby On nie był ofiarował za nas samego siebie—swego człowieczeństwa—my nigdy nie mielibyśmy prawa zmartwychwstania od umarłych . . . i nigdy nie mielibyśmy nadziei przyszłego życia; jak On Sam powiedział: "Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego . . . nie macie żywota w sobie."—Jan 6:53.

Nie tylko ciało Jezusa było złamane (ukrzyżowane) i stało się chlebem żywota dla tych, którzy spożywają go (wierzą w zasługi Jezusa) nigdy nie umrą; lecz przez to Jezus otworzył wąską drogę do żywota i wywiódł na jaw prawdę, przez którą to znajomość krocząc za Panem, dojdziemy do żywota wiecznego. I widzimy, że Jezus był tym, który otworzył drogę do żywota, gdy powiedział: "Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie."—Jan 14:6.

Inna jeszcze w tym myśl się zawiera; chleb ten musiał być przaśny—bez kwasu. (Kwas powoduje zepsucie, niszczy, unicestwia). Kwas jest symbolem grzechu, upadku i ruiny—degradacji ludzkości; stąd też to pokazuje (w chlebie przaśnym), że Jezus był wolny od grzechu—był Barankiem bez winy i zmaży—"świętym, niewinnym, odłączonym od grzeszników." Gdyby Jezus pochodził z linii Adama, gdyby On otrzymał życie od ziemskiego ojca, to z pewnością byłby jak i reszta rodzaju ludzkiego urodzony w kwasie, czyli w grzechu Adamowym; jednak Jego życie przyszło wprost od Boga—dlatego nazwany On jest chlebem z nieba (Jan 6:41). Dlatego oceńmy ten chleb czysty, przaśny, przeto

karmijmy się Nim; spożywajmy i trawmy prawdę, zwłaszcza tę prawdę; przyswajajmy sobie przez wiarę Jego zasługę sprawiedliwości dla nas i przez to uświadamiamy sobie Jego jako drogę co prowadzi do życia.

Apostoł Paweł, przez niebieskie objawienie, powiadamia nas jeszcze o głębszym znaczeniu tego chleba, i wykazuje, że ten chleb reprezentuje indywidualnie nie tylko Jezusa, jako naszą Głowę, itd., lecz gdy przyjmujemy Go, uwierzmy w Niego, bierzemy z Nim udział w cierpieniu i przez poświęcenie się włączeni jesteśmy jako część tego chleba (w jedno ciało) aby być łamani z Nim i stać się w przyszłości pokarmem dla świata, (1 Kor. 10:16). Jest to naszym wielkim przywilejem jako usprawiedliwionych wierzących, mieć udział w cierpieniu i śmierci z Chrystusem, aby przez to stać się współ-zwycięzcami z Nim i w przyszłej chwale połączeni razem w pracy błogosławienia i udzielania życia wszystkim posłusznym z rodzaju ludzkiego, o czym wykazał apostoł Paweł w rozmaitych obrazach; lecz on teraz porównuje kościół do chleba, który jako całość jest łamany, tak jak Jezus był złamany (umarł) indywidualnie i jest to odpowiednią ilustracją, przekonywującą o naszej łączności i uczestnictwie z naszą Głową, Jezusem.

On mówi: "Albowiem, jednym chlebem, jednym ciałem wielu nas jest; bo wszyscy my jednego chleba uczestnikami jesteśmy". "Chleb, który łamiemy, iżali nie jest społecznością ciała Chrystusowego (czyli Pomaźca)". — 1 Kor. 10:6, 17.

Wino reprezentuje wydanie życia—śmierć ofiarniczą. "Albowiem to jest krew moja (symbol życia wydanego na śmierć) nowego testamentu, która się wylewa za wielu na odpuszczenie grzechów" "Pijcie z niego wszyscy".—Mat. 26:27, 28.

Stało się to przez wydanie Jego życia na Okup, za życie potomstwa Adamowego, przez co grzech został zgładzony, aby człowiek miał prawo do życia. (Rzym. 5:18, 19). Przelana krew Jezusa stała się "okupem za wszystkich" (1 Tym. 2:6), lecz Jego podanie kielicha uczniom z poleceniem, ażeby pili z niego wszyscy, było jednocześnie zaproszeniem ich, aby wzięli udział w Jego cierpieniach, albo, jak wyraża to Ap. Paweł: "dopełniam niedostatku ucisków Chrystusowych". (Kol. 1:24) "Kielich błogosławienia, który błogosławimy, iżali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? (krwi przelanej przez śmierć). (1 Kor. 10:16). Czy wszyscy mogą zrozumieć i ocenić ważność kielicha i czy mogą błogosławić Boga za przywilej, że mogą cierpieć dla Chrystusa, "abyśmy z nim uwielbieni byli"—Rzym. 8:17.

Jezus przy innej okoliczności wykazał ważność znaczenia kielicha poświęcenia, czyli śmierci naszego człowieczeństwa. Naprzykład, gdy dwaj uczniowie Jego prosili Go, ażeby w przyszłości posadził ich po prawicy i po lewicy na swoim tronie w chwale, On odpowiedział

im: "Nie wiecie o co prosicie; czy możecie pić kielich, który ja piję"? Wino jest też symbolem radości i poczerpienia; otóż, gdy znajdziemy się z Jezusem w jego chwale, czci i nieśmiertelności,—będziemy pili z Nim nowy, w królestwie Ojca niebieskiego.—Mat. 26:29.

Dlatego, drogo umiłowani, gdy zasiądziemy do stołu aby obchodzić pamiątkę śmierci naszego Pana, wróćmy naszą uwagę na to co czynimy; wiedząc, że On jest naszym pokarmem, i gdy poczerpiemy się chlebem żywym, pijmy z Nim kielich aż do śmierci. "Albowiem, jeśli z Nim umieramy, z Nim też żyć będziemy; jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy".—2 Tym. 2:11, 12.

KTO MOŻE OBCHODZIĆ PAMIĄTKĘ?

Każdy członek w Chrystusie—nawet każdy na osobności może z Panem obchodzić tę pamiątkę—lecz tak dalece jak to możliwe, wszyscy członkowie jednego chleba powinni zebrać się razem na obchodzenie tej tak ważnej pamiątki. Aczkolwiek nie urządzamy żadnych ceremoniałnych formalności — jednak, niech wszystkie rzeczy odbędą się przyzwoicie i według pierwotnego wzoru.

Inna jeszcze uwaga: właściwie jest, gdy obchodzimy Pamiątkę śmierci naszego Pana, naszego "Baranka Wielkanocnego" nie zapominać, że my spożywamy i pijemy w sekretnym, czyli duchowym znaczeniu z naszym Panem codziennie i w każdej godzinie. Owa noc, w której Izrael spożywał ich baranka Wielkanocnego z "gorzkimi ziołami" obrazuje cały Wiek Ewangelii; i ich wyjście z Egiptu nastąpiło dnia następnego. Tak samo rzecz się ma i z nami; my też spożywamy naszego "Baranka Wielkanocnego" z gorzkimi doświadczeniami i próbami podczas obecnego wieku złego—lecz radość przychodzi z porankiem—nasze wyzwolenie z ciała ziemskiego i z pod panowania ucisku i uciemiężenia złego. Poranek już zaświtał, przeto pośpieszmy dopełniać "niedostatku ucisków Chrystusowych".—Kol. 1:24.

Wygląda, jak już wykazaliśmy pogląd nasz na ważność tej pamiątki, że Ap. Paweł daje nakaz co do tej sprawy i wykazuje wielką ważność i ocenę jej znaczenia. On przestrzega (1 Kor. 11:27-30), że "A tak, ktoby jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechże tedy człowiek samego siebie doświadcza, (zrozumie i oceni jej ważność), a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, (nie ocenia jej ważności) sąd sobie samemu je i pije (potępia siebie), nie rozróżniając ciała Pańskiego. Dlatego (z powodu braku oceny dla tej tak ważnej sprawy—świadczący o naszym udziale w cierpieniach i śmierci naszego Pana) między wami wielu jest słabych i chorych, i nie mało zasnęło".

Są to prawdziwe uwagi Apostoła Pawła, o czym i my nieraz świadkami jesteśmy. Wielu w Kościele, nie tylko w nominalnym, ale też członkowie prawdziwego Kościoła, "których imiona zapisane są w niebie", są słabi i chorzy, a inni zupełnie pozasypiali, stali się umarłymi dla rzeczy duchowych, i jako latorośle nieplodne, zostali odcięci od krzewu winnego—i od zwycięzców prawdziwego Kościoła.—Jan 15:2.

Otóż, gdy my stajemy się mocnymi i pełni duchowej siły "nie śpijmy jak inni", zatym w rocznicę śmierci naszego Pana odświeżmy sobie nasze przymierze, doświadczmy samych siebie w wierze, oraz bierzmy udział w cierpieniach będąc czynni w pracy dla Pana i prawdy, mieć to sobie jako warunek, że i my w swoim czasie będziemy z Nim mieć udział w chwale.

W. T.—465

Wybór Dla Kólek Rodzinnych

"NIEPRYZWOITOŚĆ POŚPIECHU"

Ogólnie przyjętą jest zasada, że bycie w pośpiechu jest oznaką ważności, w wielkim przemyśle lub zabiegach. To jest poważny błąd. Doświadczona osoba nigdy nie dowierza człowiekowi, który się spieszy, ponieważ on zawodzi w nagłych wypadkach. Pogoda umysłu i swoboda działania są konieczne do należytego wykonywania jakiegokolwiek pracy. W swobodnym czasie umysł przyswaja sobie najlepiej.

Scrippio Africanus powiedział: "Nigdy nie jestem mniejszym w swobodzie, niż gdy jestem w swobodzie." Rzadki okrusz mądrości w którym rozważny umysł pozna wartość. Jeżeli uznamy to za prawdę, to niepryzwoitość pośpiechu ma najlepszy powód. Pośpiech jest szkodliwy i nie idący w parze z najlepszym czynem i jest uprawiany przez człowieka tracącego kontrolę nad sobą i sugiestjonuje niepokój i niezdecydowaną myśl.

Różnica jednakowoż powinna być rozpoznana pomiędzy bystrością a nadmiernym pośpiechem, oraz pomiędzy powolnością i panowaniem nad samym sobą. Bystrość połączona z panowaniem nad sobą jest pożądanym stanem.

UDRĘCZENIA STWORZYŁY PIĘKNO

Większość muszli ostrygowych jest wewnątrz perłowego wyglądu, i jak prawdziwe perły są jedynie wynikiem chorobliwego narośla, mogą one wszystkie wyprodukować perły o rozmaitej wartości. Formowanie się pereł jest spowodowane przez wprowadzenie irytujących substancji, takich jak ziarno piasku, pomiędzy płaszczkiem i muszlą. Irytacja powoduje zwierzątko do okrycia obcego ciała powłoką perłową, która głównie przyczepia to obce ciało do wnętrza muszli. Chińczycy produkują perły sztucznie przez umieszczenie substancji w pozycji powyżej opisanej, a my widzieliśmy niektóre muszle, do wnętrza których małe metalowe przedmioty były przyćepione przez te perłowe sekrecje.

Kiedy przyglądamy się perle, patrzymy na udręczenie, które zostało uszlachetnione. Ostryga sama w sobie jest tylko nominalną wartością. Ale wynik, własny sposób ostrygi wyleczenia irytacji — perła — jest coś, co ma "wielką wartość." Niezależnie od jej pieniężnej wartości, ten klejnot ma moralne znaczenie. On sugestjo-

nuje, że udręczenia mogą być uczynione pięknymi, i przypomina nam, że wśród ludzi niektórzy męczennicy są więcej zapamiętani dla chwały, którą przyodziali swe smutki, niż dla jakiegokolwiek innego czynu w ich życiu. Biografia ma swoje moralne perły, które są cenione długo potem jak twórcy ich poginęli, tak jak materialne perły są cenione długie lata potem, kiedy ostryga została zniszczona.

BÓG WYBIERA

Są ludzie, którzy mają silne i głośnie życzenia służenia Panu i którzy gorąco modlą się o jego chwałę; lecz Bóg nie zawsze zdaje się wysłuchiwać ich modlitw. Są ku temu rozmaite powody. Czasem ludzie nie są odpowiedni do Pańskiej służby. Nie są oni oczyszczeni z grzechów; nie są oni naczyniami ku uczciwości dopasowanymi do użytku Mistrza, a przeto On odkłada ich na stronę jako nienadających się do Jego pracy. Czasem ludzie pragną czynić wielkie rzeczy, lecz zostają powściągnięci, powstrzymani, ograniczeni i okłamani; czasem są oni zarezerwowani do jeszcze większej pracy; w innych zaś wypadkach, są oni odrzuceni przez Pana dla powodów znanych tylko Jemu samemu.

Możesz pragnąć wprowadzić Izraela do Chanaan, ale on nie miał dozwolone aby wejść do ziemi obiecanej. Dawid również chętnieby pobudował Świątynię w Jeruzalemie, ale Pan by nie przyjął tej usługi z jego rąk. Paweł miał zabronione przez Ducha Świętego głoszenia ewangelii w Azji i chociaż zamierzył pójść do Bitynii, Duch Św. mu nie pozwolił. W podobny sposób my również możemy mieć pragnienia i aspiracje do służby, która nie będzie nam udzielona. Pan może widzieć, iż my nie moglibyśmy znieść wywyższenia i zaszczytów jakich szukamy. On wie daleko lepiej niż my co jest dla naszego dobra, a On chce abyśmy polegali na Jego Opatrzności nie beczynnienie, ale rozumnie; nie nieostrożnie, ale bacznie; nie obojętnie ale z pełnym zapałem gorliwie pragnąc aby czynić wolę Bożą; a jednak cierpliwi w czasie powstrzymania i zadowoleni iż są zaniedbywani i zapomniani, pamiętając że "służą nawet wtenczas, gdy stoją i czekają," i w Swej własnej doskonale wybranej godzinie może poprowadzić nas naprzód do wypełnienia zamiarów Swej łaski.

W. T. 1756

Chlubą dobrego człowieka jest świadectwo czystego sumienia.

Najmądrzejszy człowiek jest ten, który poznał samego siebie.

Pokrewieństwo przez Przymierze z Bogiem upoważnia do Wiecznego Życia

Bóg przez Przymierze nie spokrewnił się z bezrozumnym stworzeniem i nie uczynił im żadnych obietnic, a tylko postanowił, aby ich zaopatrzyć w potrzeby dla ogólnego bytu. Ale rozumiemy, że On ma przymierze czyli układ, ze swoim inteligentnym stworzeniem w tym celu, że tak długo jak czynić będą Jego wolę, będą posiadać życie. Z powodu odstępstwa od tego zarządzenia upadli aniołowie zostali "pod chmurą zachowani na sąd związkami wiecznymi" (Juda 6), aby ostatecznie otrzymali swoją zapłatę. Gdy Adam i Ewa przestąpili to przymierze przez swe nieposłuszeństwo, to przeszli pod karę śmierci. "Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a tymci wystąpili przeciwko mnie." — Ozeasz 6:7.

Przez przestępstwo Adama świat czyli jego potomstwo utraciło ten przywilej, że nie jest w pokrewieństwie z Bogiem. A przez to stali się obcymi i cudzoziemcami; "nadziei nie mający i bez Boga na świecie." (Efez. 2:11-13) Tylko do pewnego stopnia Bóg przyprowadził Abrahama do pokrewieństwa przymierza, lecz nie w zupełności. Dla narodu Izraelskiego Bóg uczynił pewne obietnice w formie przymierza Zakonu, z zastrzeżeniem, że ktokolwiek dotrzyma tego przymierza, to udowodni jego wartość otrzymania Boskiego błogosławieństwa przyobiecanego Abrahamowi, że przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. — 1 Mojż. 12:3.

Zakon przymierza był dany narodowi Izraelskiemu, a Mojżesz był pośrednikiem, ponieważ nie możebnym było uczynić tego przymierza wprost z Izraelem. A chociaż oni nie byli w stanie dotrzymać tego przymierza z powodu wrodzonych słabości ciała, to jednak sprowadziło im pewne błogosławieństwa, jak to Apostół Paweł wykazuje: Rzym. 7:7. Chociaż to przymierze podniosło naród Izraelski ponad narody pogańskie, to jednak nie przyniosło im tego błogosławieństwa, za jakim wyglądali. Zakon nie zniósł kary śmierci i nie dał im życia, gdyż go nie mogli wypełnić.

W jasnym świetle, jakie dziś przyświeca ludowi Bożemu, widzimy że Zakon przymierza był tylko obrazem na lepsze przymierze, które będzie uczynione z Izraelem gdy Kościół Chrystusowy będzie uwielbiony; że i Mojżesz był tylko typem na lepszego pośrednika; że ofiary Zakonu były tylko cieniem na lepsze ofiary wspomniane przez Apostoła Pawła w liście do Żydów 9:23, i że ich kapłaństwo było typem na królewskie kapłaństwo wieku Ewangelii — Żyd. 7:27.

Wyrazy Przymierze i obietnica jakie są używane w Piśmie Św. są jednoznaczne. Potomstwo Izraela było pod przymierzem Abrahamowym długo przedtym zanim weszło w Przymierze Zakonu i są jeszcze dotąd pod tymi przymierzami. Apostół Paweł mówi: "Nie odrzucił ci Bóg ludu swego który przejrzał." (Rzym. 11:2) I dalej mówi on: gdy kościół z pomiędzy Pogan będzie wybrany i zgromadzony, łaska Boża wróci do

Izraela, ponieważ oni zawsze są miłymi dla ojców ich. Ojcami tymi są patryarchowie, Abraham, Izaak i Jakób i dlatego oni są pod Przymierzem Abrahamowym. — Rzym. 11:25-28.

Pokrewieństwo Przymierza Izraelowego jest aktualne. Aktualne pokrewieństwo Przymierza jest to, które w zupełności zostało ustanowione i dokonane na górze Synaj, gdzie Bóg zaproponował, że uczyni z nimi Przymierze; i gdy wszystko było przygotowane, przymierze zostało zawarte przez Mojżesza, jako pośrednika. Czynność pośrednictwa była dwójaka: pierwszą częścią było pokropienie Zakonu, co wyobrażało zadowolenie Sprawiedliwości; drugą częścią było pokropienie ludu, co przedstawiało przyprowadzenie go w pokrewieństwo przymierza z Bogiem. To przymierze było wówczas w zupełności dokonane i jest utrzymywane aż do tego czasu. — 2 Mojż. 24:3-8.

To przymierze, które Bóg uczynił z Izraelem, miało starczyć przez wieki. Jednakowoż było ono ważne tylko na jeden rok w określonym czasie. Przez pierwszy rok lud był w harmonii z Bogiem i grzechy ich były zmażane, lecz gdy się rok kończył, dane zmażanie grzechów również się kończyło, ponieważ krew cielców i kozłów nie mogła zmażyć grzechu na zawsze. Przeto trzeba było tę czynność co roku powtarzać, a całe to urządzenie czyli ceremonie były tylko typem czyli figurą na lepsze ofiary. Z końcem owego pierwszego roku był ustanowiony dzień, który nazwany był dniem pojednania, a ofiary w nim sprawowane były na następny rok. Ponieważ te ofiary pojednania były powtarzane rok rocznie, to wskazywało, że były one skuteczne tylko na przeciąg czasu jednego roku i w rzeczywistości nigdy grzechu nie gładziły — Żyd. 10:1-4.

Po dniu pojednania lud składał rozmaite ofiary. Niektóre z nich zdają się wskazywać, że ofiarodawca poczuwał się do pewnej miary samowolności w swym postępowaniu. Wymagania Przymierza Zakonu były tak ścisłe, że ani jeden Żyd nie był zdolny, aby je wykonać, oprócz naszego Pana Jezusa Chrystusa. On to mógł uczynić, dlatego że był doskonałym, a zakon jest miarą zupełnej zdolności doskonałego człowieka.

Że Izraelici zostali spokrewnieni z Bogiem przez przymierze, którego ich pośrednikiem był Mojżesz, jest zademonstrowane, gdy on mówił do nich te słowa: "I oznajmił wam przymierze swoje, które rozkazał wam, abyście je czynili, to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych" (5M. 4:13). Dlatego każdy Żyd jest zobowiązany zakonem tak długo jak żyje (Rzym. 7:1). Chociaż Przymierze Zakonu wymagało posłuszeństwa dla wszystkich Żydów, to jednak ci, którzy przyszli do Chrystusa, uwolnili się z pod niego, reszta zaś nie może strząsnąć z siebie Zakonu. Lecz czas się przybliży, gdy Pan Bóg uczyni z nimi przymierze nowe, przez nowego Pośrednika, Chrystusa, który im dopo-

może aby mogli wypełnić zakon w zupełności i w ten sposób będą uwolnieni od ciężkich wymagań przymierza, których nie mogli wypełnić.

Przy końcu niewoli babilońskiej prorok Daniel pytał się Pana o wyjaśnienie prorostw odnośnie jego ludu. Odpowiedź na jego modlitwę dana jest szczegółowo. "Siedmdziesiąt tygodni zamierzono ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przestępstwa, i na zagładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości, i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej, i na zapiecztowanie widzenia i prorostwa, a na pomazanie Świętego świętych."—Dan. 9:24-27.

Po wyjaśnieniu tego prorostwa, odsyłamy czytelnika do Wykładów Pisma Świętego, Tom 11, Wykład IIIci. Wszystkie te rzeczy miały być dokonane w tych siedmdziesięciu tygodniach. Zauważamy, że z tego okresu czasu, siedmdziesiąty tydzień miał być najkrytyczniejszy, ponieważ to był tydzień w którym mesjasz miał zatwierdzić przymierze. W wykładzie IIIcim, wykazujemy, że ten tydzień rozpoczął się z października 23 R. P., a skończył się w październiku R. P. 36, od rozpoczęcia misji naszego Pana aż do nawrócenia Korneliusza, pierwszego z Pogan, który otrzymał ducha Świętego.

PRZYMIERZE ZATWIERDZONE NA JEDEN TYDZIEŃ.

Podczas okresu siedmiu lat Bóg zlewał specjalną łaskę na Żydów. W początku tego tygodnia lat, nasz Pan, którzy wówczas był w trzydziestym roku życia, przedstawił się Bogu jako ofiara. To przedstawienie było pierwszym zarysem dzieła antytypowego dnia pojednania, a odpowiadało ofierze cielca w typie. Nasz Pan rozpoczął antytypowe ofiary, jak Apostół Paweł mówi: "Oto idę, abym czynił, o Boże, wolę twoję; znosi pierwsze, aby wtóre postanowił." (Żyd. 10:9) Tam nasz Pan rozpoczął usuwać typ, a ustanawiać antytyp. Koniecznym było nie tylko rozpocząć to dzieło, z antytypowym cielcem, ale uzupełnić i zająć jego miejsce, jeżeli się tak wyrazimy, antytypowego Mojżesza, czego On dokonał, aż po swojej śmierci na krzyżu.

Wiele jest jeszcze innych zarysów dzieła antytypowego dnia pojednania, które nie są jeszcze dokonane. Było to częścią pojednania dla Najwyższego Kapłana ofiarować kozła Pańskiego i wziąć krew jego do miejsca Najświętszego i tam kropić. Również było częścią dzieła dnia pojednania, aby wyszedł i wyznawał grzechy ludu na kozła wypuszczalnego i dalszą częścią jeszcze, aby błogosławić lud. Pan nasz, podczas swej misji wypełnił różne zarysy tych typów, a na Kalwarii dokończył tego dzieła, ofiarą z Samego Siebie, której przyjęcie przez Boga, było mocno zamanifestowane.

W prorostwie Daniela jest powiedziane, że w połowie onego tygodnia Mesjasz koniec uczyni ofierze palonej i ofierze śniednej, co wskazuje że nasz Pan zakończy czyli skutecznie typowe dzieło pojednania dla Izraela

jako narodu i że będą odrzuceni od Boskiej łaski z chwilą Jego ukrzyżowania. Na parę dni przed swoją śmiercią nasz Pan powiedział: "Oto wam dom wasz pusty zostanie." (Mat. 23:38) To odrzucenie było symbolizowane, gdy zasłona kościelna rozerwała się na dwoje, od wierzchu aż do dołu, jest to wskaźnik, raczej załamania się, aniżeli otwarcia.

Odrzucenie narodu Żydowskiego wcale nie wskazuje na koniec przymierza Zakonu. Kościół Chrystusowy, który otrzymał ten przywilej zrozumienia głębokich rzeczy Ducha Bożego, że skuteczność tych typowych ofiar które były składane rok rocznie w dniu pojednania, skończyły się ze śmiercią naszego Pana. I od tego czasu, jako naród utracili łaskę Bożą i tylko te jednostki pozostały w łasce, które wyszły od Mojżesza, a przyszły do Chrystusa. Typowe ofiary, które były sprawowane były ważne do czasu śmierci naszego Pana, dla tej przyczyny, że Jezus sam był pod prawem Zakonu, część którą On wypełnił, gdyż żaden zarys nie może przeminąć bez wypełnienia się — Mat. 5:17, 18.

Po wniebowstąpieniu naszego Pana rozpoczęła się większa praca, niż była przed tym. Pod błogosławieństwem naszego Pana, tysiące Żydów zostało zgromadzonych do śpichlerza Ewangelicznego w przeciągu zaledwie kilku dni. Praca naszego Pana dla narodu została ukrócona, lecz dla jednostek ta sposobność została powiększoną. Podczas misji Pana, zaledwie pięćset Żydów uwierzyło w Niego, a po Jego śmierci zostało tysiące przyłączonych do tej liczby. (1 Kor. 15:6; Dż Ap. 4:4.) Po śmierci naszego Pana, przez trzy i pół lat, Bóg się nie liczył z poganami, ponieważ powiedział, że da siedmdziesiąt tygodni Żydom i dlatego nie dozwolił, aby Jego łaska szła do Pogan, aż do końca tego czasu.

Po wypełnieniu się tych siedmdziesięciu tygodni odłożonych dla Izraela, Ewangelia zaczęła przechodzić do Pogan, aby wybrać z pomiędzy nich, lud Imieniowi swemu." (Dz. Ap. 15:13-18.) W czasie tego wieku Ewangelii, wykonywuje się czynność antytypowego pojednania. Nasz Pan ofiarował samego w ofierze, jako antytypowego cielca, a od Zielonych Świątek ofiarowuje antytypowego kozła, klasę kościoła. Ta praca toczy się już przez ośmnaście stuleci. A skoro się tylko skończy, gdy ostatni członek kościoła przejdzie poza wtórą zasłonę, krew będzie wniesiona do miejsca Najświętszego, aby pokropić ubłagalnie, i "uczynić pojednanie za wszystkich lud," jak było w figurze.

OFIARA PRZYMIERZA.

Przymierze Abrahama, jakie mu było dane, było przymierzem zupełnym, które obejmowało cały rodzaj ludzki, jako czytamy: "I będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi." (Mojż. 12:3. 28:14.) Te nasienia obietnicy są: (1) Jezus; (2) Chrystus, głowa i ciało; a przez nich ziemskie nasienie, t.j. cały rodzaj ludzki, posiadający wiarę w Niego. Ponieważ obietnica Boża była, że błogosławieństwa mają spłynąć na cały rodzaj ludzki . . . Ta obietnica zatwierdzona była przy-

sięgą ze strony Boga, aby przez te dwie rzeczy nieodmienne, t.j. przez przysięgę i obietnicę Bożą, dziedzice obietnicy byli zapewnieni iż ona się spełni. — Żyd. 6:13-18.

Bóg postanowił, aby to nasienie, które ma błogosławić cały rodzaj ludzki, było nasieniem duchowym. Ponieważ Abraham i jego potomstwo byli ludźmi naturalnymi, przeto jedyny sposób był, przez który mogliby się stać nasieniem duchowym, a to przez ofiarowanie ziemskiej natury, aby otrzymać duchową. Sposobność uczynienia tej ofiary była najpierw dana naszemu Panu Jezusowi; Przez wypełnienie swego przymierza ofiary, On się stał głową tego nasienia, które będzie błogosławić cały rodzaj ludzki — Ps. 50:5; 4:7-10.

Podczas wieku Ewangelii Bóg wybiera członków tego duchowego nasienia, aby ofiarowali swoje ziemskie życie i przywileje, aby w ten sposób otrzymać naturę duchową. Wybieranie i doświadczanie tego nasienia trwało przez cały wiek Ewangelii. I już w niedługim czasie nasienie to zostanie uzupełnione, a wtenczas rozpocznie się praca błogosławienia naturalnego nasienia. A następnie to błogosławieństwo rozciągnie się na wszystkie narody, jak te będą przyjmować Boską łaskę.

Kościół będzie zawsze w pokrewieństwie z Ojcem przez przymierze, co jest zapewnione przez Słowo Boże, że im dał tę moc, aby się stali synami Bożymi (Jan 1:12) Każde dziecko ma pewne obowiązki wobec swego ojca i jest za nie odpowiedzialne, jak również i ojciec ma pewne obowiązki wobec swego dziecka, i jest za nie odpowiedzialny. Ten fakt, że Bóg przyjął w Panu Jezusie członków kościoła za synów, (Żyd. 3:6) wskazuje, że oni są przez przymierze w pokrewieństwie z Nim. Apostoł Paweł mówi: "iżesmy dziećmi Bożymi, a jeśli dziećmi, tedy i dziedzicami." (Rzym. 8:16,17). Jego oświadczenie wskazuje nietylko na to pokrewieństwo, ale również i na dziedzictwo tych rzeczy, które Ojciec posiada, ponieważ jako dzieci, mają do nich prawo.

Wszyscy, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, (Mat. 5:6) i których serca tęsknią za Bogiem, "jako jeleń do strumieni wód" (Ps. 42:1) i znaleźli go, tacy poświęcili samych siebie Jemu, za to zostali pomazani duchem Świętym, który poświadcza ich duchowi, iż są synami Bożymi (Rzym. 8:14-16). Jako pomazani za synów, czyli przyjęci, odczuwają w sobie właściwe cechy synostwa — lojalność, gorliwość, przezorność, energię, wierność i posłuszeństwo.

Jednakowoż są także pewne warunki związane z tym przymierzem, czyli wymagania, które muszą być wypełnione. Wszyscy muszą stać się uczestnikami w cierpieniach Chrystusa, jeśli chcą mieć udział w Jego chwale, która już w niedługim czasie nastanie. Ale zarządzenia w utrzymaniu naszego kontraktu są zupełne w Chrystusie i jeśliśmy się oddali pod Jego kierownictwo, to przymierze wieczne będzie z nami, i będą wylane na nas, "miłosierdzia Dawidowe pewne." — Izaj. 55:3.

POKREWIEŃSTWO PRZYMIERZA PONOWNIE USTANOWIONE Z IZRAELEM.

W prorocत्वie Jeremiasza 31:31-33 czytamy: "Uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; . . po tych dniach." To wyrażenie "po tych dniach," rozumiemy, że się odnosi do "siedmiu czasów" kary dla Izraela, które Bóg wydał za przestąpienie przymierza zakonu. To nowe przymierze będzie uczynione jedynie z Izraelem, ponieważ Bóg nigdy nie czynił żadnego przymierza z Poganami. To przymierze dlatego się nazywa Nowym Przymierzem, ponieważ zastąpi stare Przymierze Zakonu, które Bóg uczynił z Izraelem, a które przez nich było złamane. Gdy to Nowe Przymierze będzie w zupełności ustalone w Izraelu, wszystkie inne narody będą miały przywilej przyjść do tego pokrewieństwa, wykazanego w Zakonie i ostatecznie cały świat będzie przezeń błogosławiony.

Nowe Przymierze będzie czynione tylko z potomkami Abrahama, czyli z takimi, którzy będą w stanie przyjąć je. Ponieważ ludzie nie są godni aby wejść bez pośrednika w pokrewieństwo z Bogiem, dlatego to przymierze musi mieć pośrednika. Tym pośrednikiem będzie Pan Jezus Chrystus i kościół, Jego ciało. Pismo Św. wskazuje, że pośrednik ten jest już na uzupełnieniu. Słowo Boże odróżnia przymierze od pośrednictwa, gdyż Przymierze wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy zostało zupełnie upośredniczone. Gdy Mojżesz pośredniczył w Przymierzu Zakonu, to najpierw musiał złożyć ofiary, potem wziął krew zwierząt i rozdzielił na dwie części, pokropił Księgę Zakonu i lud. (2 Mojż. 24:4-8. Żyd. 9:13-24.) Gdy to uczynił Przymierze Zakonu weszło w życie i rozpoczęło działalność, i będzie trwać tak długo, aż zostanie zastąpione przez antytyp — Nowe Przymierze.

Pośrednikiem Nowego Przymierza będzie Chrystus. Przez przeszło ośmnaście stuleci nasz Pan składał te wielkie pozafiguralne ofiary z samego siebie i Swego kościoła. I gdy tylko ukończy czynność w zastosowaniu krwi, wówczas zadość uczyni za grzechy świata. Ten czyn równa się z czynnością Mojżesza przez pokropienie księgi. Gdy Boska sprawiedliwość przyjmie to zarządzenie, wtenczas Pośrednik pokropi lud, to jest, On wskaże im jak mogą powrócić do zupełnej jedności z Bogiem. Gdy królestwo zostanie ustanowione, Nowe Przymierze wejdzie w życie w miejsce starego Przymierza Zakonu. Pismo Św. wykazuje, że najpierwsi otrzymają je święci starego Testamentu. Oni wzbudzeni będą z umarłych do ludzkiej doskonałości, i będą stanowić ten zarodek nowego urzędnika na ziemi.

Następnie będą wzbudzeni ci, którzy byli znani jako Chrześcijanie, a którzy jednak nie byli poświęceni na śmierć; potem Żydzi, którzy byli poświęceni zakonowi, ale byli w zaślepieniu. Stopniowo światło przyjdzie do wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości. Pokropienie od wszelkiej sympatii ze złym,

i oświadczą zupełną lojalność Bogu. W słusznym czasie światło to przyjdzie do wszystkich narodów i języków.

ZMIANA SERCA W WIEKU TYSIĄCLECIA.

Prorok Jeremiasz tak się wyraża o tym Nowym Przymierzu: (31:34) "Bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich do największego z nich, mówi Pan: bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej." Chrystus wstawił się na ich korzyść, i zadość uczynił za ich grzechy. Oni będą wtenczas tak wolni od grzechów, jak jest wolny kościół w Wieku Ewangelicznym. Pojednanie przez Pana Jezusa Chrystusa jest wystarczające za wszystkich: — 1 Jan 2:2.

Jaki skutek będzie miało to pojednanie, to o tym tak pisze Prorok Ezechiel: "Tak mówi panujący Pan:" Dam wam serca nowe, i ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serca kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste. (36:22—27.) Ta zmiana serca jest zupełnie uboczna od czynności Nowego Przymierza. To weźmie cały tysiąc lat, aby zamienić te kamienne serca ludzkości tak, aby mogli stać bez pośrednika. Wszyscy muszą dojść do tego stanu serca, ponieważ wszystko stworzenie Boże, które będzie chciało żyć wiecznie, będzie musiało zachować to doskonałe prawo. Podczas Wieku Tysiąclecia, Bóg się będzie liczył z rodzajem ludzkim tylko przez pośrednika, aż będą przyprowadzeni do zupełnej doskonałości. Przy końcu Tysiąclecia, będą przedstawieni Ojcu jako zupełnie oczyszczeni i doskonali. (1 Kor. 15:24.) Bóg ich wtenczas przyjmie jako synów i dziedziców ziemskich błogosławieństw, które Bóg przygotował dla rodzaju

ludzkiego, a które były dane Adamowi. Gdy tylko zasługa Chrystusa będzie zastosowana za świat, momentalnie zostaną oddani Pośrednikowi. Jedynie przez Pośrednika będą w pokrewieństwie z Bogiem przez przymierze, aż dojdą do ludzkiej doskonałości, a wtedy wejdą w bezpośrednie pokrewieństwo z Bogiem Ojcem.

To Nowe Przymierze trwać będzie wiecznie; i tak jak Mojżesz był pośrednikiem w Przymierzu Zakonu, tak i Chrystus będzie pośrednikiem Nowego Przymierza. Ale jak nie właściwym byłoby mówić, że on jest teraz pośrednikiem, gdy Przymierze jest już ustanowione, tak i Nowe Przymierze nie będzie potrzebowało Pośrednika, gdy się skończy tysiąc lat, a ludzkość przyjdzie do doskonałości. Lecz tytuł — "Pośrednik" — należeć będzie do Chrystusa po wieki nieskończone.

Gdy przy końcu tysiąclecia Mesjasz dokona swego dzieła restytucji, tedy przestanie działać jako pośrednik. Ale przymierze w dalszym ciągu egzystować będzie, bo gdyby pokrewieństwo z Bogiem było od ludzi zdjęte, nie mieliby błogosławieństwa życia wiecznego. To błogosławieństwo zawisło na pokrewieństwie przymierza z Bogiem. Pod przyjaźnymi warunkami Nowego Przymierza wszyscy będą mieć sposobność stania się dziećmi Chrystusa, nasieniem Abrahama. Przy skończeniu się tysiąca lat, wszyscy posłuszni usłyszą te radosne słowa: "Pójdźcie błogosławieni Ojca mego! oddziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata." (Mat. 25:34.) Ci zaś, którzy okażą się niegodni życia, usłyszą głos potępienia: "Idźcie odemnie przekleć! w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. — Mat. 25:41. — W. T. 5162.

Interesujące Listy

Drodzy Bracia w Chrystusie:

Ja niżej podpisana jedna ze stałych słuchaczek waszych niedzielnych wykładów Pisma św. ze stacji WHOM. Proszę przyjąć szczerą i najgłębsze uznanie, za tak piękną i najszczerzą prawdę, jaką głosicie ludziom przez radio.

A teraz przepraszam Braci serdecznie, że tak długo czekała z odpisem listu. Proszę wybaczyć więc moją opieszałość.

Następnie, dziękuję Wam drodzy Bracia za odczyty (radiowe) mi nadesłane jakoteż i za listowną odpowiedź i wskazówki udzielone mi na żądanie listowne, raz jeszcze serdecznie dziękuję.

A teraz pragnę się podzielić z Braćmi tą radosną nowiną, a mianowicie: była tu w naszym sąsiednim mieście Philadelphii Konwencja — odbyła się 9 lutego.

Ja i mój mąż byliśmy uczestnikami tej chwalebnej uczty duchowej. Pierwszy raz w naszym życiu mieliśmy sposobność korzystać w tej duchowej uczcie z tak drogocennych przemówień, które wygłosiło czterech Braci. Czujemy się bardzo błogo, i podniesieni na duchu. Pragniemy się również podzielić z Wami Bracia, tą radością i Błogosławieństwami jakieśmy otrzymali na tej jedno-dniowej duchowej uczcie, która na zawsze pozostanie w mej pamięci.

A teraz dziękuję Braciom za wysłanie dla mnie Brzasku Nowej Ery i proszę mi w ciągu roku przysłać to piękne i pożyteczne pismo miesieczne, a ja w najbliższej przyszłości pošle należytość.

Jak również ciąglem mojem marzeniem i pragnieniem jest zamówić sobie Biblię od Braci, lecz na razie muszę się jeszcze zatrzymać ponieważ mąż nie pracuje jeszcze teraz, a więc brak pieniędzy.

Kończąc Drodzy Bracia zasyłam Wam serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie i pragnę jeszcze raz Wam podziękować za Waszą szczerą — serdeczną Bóg Zapłać. Pozostaję w chrześcijańskiej miłości.

Siostra A. T.

— O —

Wszelkie błogosławieństwo i mądrość, która pochodzi od Ojca Światłości niechaj spływa na was wszystkich pracowników Wszechmocnego przez naszego drogiego Zbawcę Jezusa Chrystusa.

Umilkowani w Panu Bracia, powiadamiam was, że już czwarty egzemplarz Brzasku przeczytała i widzę waszego ducha w troskliwości w pracy Pańskiej przez radio, i ten duch przylgnął do mnie, że nie mogę się powstrzymać, ażeby ręką i sercem nie dotknąć się bodaj w małej dozie tej pracy Pańskiej na cześć i chwałę Jego, która to praca mnie trzymała przy Świadkach do zeszłego roku. Chociaż tu przez radio nie pracowali, tylko z książkami od domu do domu bo radio było zabronione używać przez jakich 11 lat. Ale wiem jak to drogo kosztuje. Z tej przyczyny wiem jak się rzecz ma, to nie mogę serca zamknąć a ręki trzymać w kieszeni. Ale co mogę to ofiaruję... i was bracia proszę przyjąć a Wszechmogący niech błogosławi wszystkim wzajemnie, jak pracującym tak słuchającym.

Na tym zakończę i życzę wam wszystkim w Chrystusie Jezusie duchowego zdrowia i wszelkiego zwycięstwa na tej wąskiej drodze. Pozostaję życzliwa w Chrystusie,

Siostra A. K.

DOBRE WYZNANIE

Mat. 16:13-23

Chwalebny Tekst: "Tyś jest Chrystus, on Syn Boga Żywego" — 16:16.

Po wielu dowodach, uczniowie Jezusa przekonali się, że On otrzymał namaszczenie niebieskie, przeto Pan spodziewał się od nich, że powinni oni już uwierzyć i być przekonani, że On jest owym prawdziwym Mesjaszem. Stąd też wylania się pytanie odnośnie lekcji, jaką rozbieramy — (1) "Za kogóż ludzie poczytają mnie, Syna człowieka?" i (2) "A wy za kogo mnie poczytujecie?" Pierwsze pytanie było li tylko myślą przewodnią, drugie było w celu, ażeby wywołać dobitniej wrażenie ich wiary.

I tu właśnie Szymon Piotr pod wpływem swej gorliwości, która czasami wprowadzała go w zakłopotanie a nawet w prędkości swej popełniał pomyłki, występuje otwarcie i śmiało zaznacza, że Jezus jest przepowiedzianym Mesjaszem. Czytamy: "A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego!" Takie szybkie i otwarte wyznanie jego wiary, spowodowało natychmiastowe oświadczenie i nagrodę Mistrza. Przekonanie, jakie zdobył w swoim umyśle, nie pochodziło z jego ludzkiej mądrości lub przezorności, ale powstało dlatego, że poddał się w zupełności pod przewodnictwem Ducha Bożego. Piotr i inni apostołowie tak samo rozumieli, że Jezus jest Mesjaszem, lecz Piotr będąc prędkiego temperamentu uprzedził innych w wyznaniu, za co pierwszy otrzymał pocieszne słowa uznania i nagrodę.

W wierszu 18-ym, czytamy: "A ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr (greckie słowo **petros**, oznacza kawałek kamienia); i na tej opoce (greckie słowo **petra**, oznacza masywną skałę, kamień fundamentalny), zbuduję kościół mój, a bramy piekielne (**hades**, grób, czyli śmierć) nie przemogą go".

Fundamentalnym "kamieniem" był i pozostał nim nadal jedynie Chrystus — lecz "ten kamień" czyli wyznanie, które wyrzekł Piotr, nie jest samo w sobie jako Piotr fundamentem, jak to błędnie kościół rzymsko katolicki i niektóre protestanckie utrzymują. Sam Piotr zaprzecza takiemu mniemaniu, ażeby miał uzurpować sobie stanowisko czyli miejsce, należące jedynie do Chrystusa, i wykazuje, że Chrystus jest jedynym fundamentalnym kamieniem duchowej świątyni Boga żywego i wszystkich żyjących członków swego ciała, z których ma być zbudowany prawdziwy kościół na tym jedynym fundamencie.—I Piotr 2:4-6. Zobacz też: Iz. 28:16; Mat. 21:42; Dz. Ap. 4:11; Rzym. 9:33; Efez. 2:20; Ps. 118:22, 23; 1 Kor. 3:11.

Obietnica, że bramy śmierci nie przemogą prawdziwego kościoła Chrystusowego, sprawdziła się w zupełności; gdyż pomimo silnie natarczywego prześladowania go, on jednak dotąd nie został usunięty, czyli zniszczony.

Przez wszystkie minione wieki aż do obecnego czasu, Pan zachował swój lud tak jak przyobiecał, "I oto, jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata (wieku)" — Mat. 28:20, co też w całości się wypełniło.

Bo chociaż bramy śmierci (**hades'u**) nie zwyciężyły kościoła jako całości, jednak z dozwolenia Bożego członkowie tegoż — a także nawet sama Głowa, byli (jak by wyglądało pozornie) niszczeni. Jednak ich chwilowe czyli tymczasowe zabijanie i śmierć jako ludzi, nie jest wiecznym zwycięstwem śmierci. Jest to jedyny środek czyli droga, która prowadzi do dziedzictwa z Panem. Nasz Pan zatriumfował czyli zwyciężył **hades** (bramy piekielne, czyli grób) i dnia trzeciego (mocą Ojca Niebieskiego) zmartwychwstał, i ci, którzy stanowić będą Jego kościół, także zwyciężą dnia trzeciego (czyli w trzecim tysiącnym leciu). Dlatego też dana jest obietnica nam, że Ten, Który wzbudził Pana naszego Jezusa, wzbudzi też przez Jezusa i nas. Stąd też bramy śmierci ewentualnie nie zwyciężą ani nie zatriumfują nad nami. "Z wieczora bywa płacz (podczas długiej nocy śmierci), ale z poranku (podczas pierwszego zmartwychwstania) wesele".

Wiersz 19. Danie "kluczy królestwa niebieskiego" Piotrowi oznacza przywilej czyli sposobność, z której Piotr wielce radował, gdyż on był pierwszy, którego Pan użył za ustne narzędzie i otworzył drzwi do Ewangelii tak żydom jak poganom; dla żydów Piotr przedstawił Ewangelię w dzień Pięćdziesiątnicy, czyli w czasie zesłania Ducha świętego (Zobacz Dz. Ap. 2:14-40); a dla pogan 3 i pół lat później w domu nawróconego Korneliusza, który był pierwszym nawróconym poganinem. (Zobacz Dz. Ap. 10:33-46.) Przywilej związania i rozwiązywania na ziemi, wyrzeczone specjalnie do Piotra, odnosi się też jednocześnie do wszystkich apostołów. W tym jest wyrażone Boskie zapewnienie, że oni są wyłącznymi nauczycielami całego kościoła i ktokolwiek przyjmie ich nauczanie i do nich zastosuje się, może mieć z nimi część w błogosławieństwach. Otóż cokolwiek oni, będąc pod natchnieniem Bożem związali w kościele, czyli wykazali obowiązek względnie obietnicy nadziei, i wierni zgodzili się je wypełnić było związane w niebie; a kogokolwiek rozwiązali, np. uwolnili od ciężącego na nich prawa Mojżeszowego, tacy byli uważani wolnymi i w niebie.

Wiersz 20. Polecenie, dane w tym wierszu, ażeby oni nie zaraz rozpoczęli głosić te doktryny było prawdopodobnie dlatego, że ludzie jeszcze nie byli przygotowani do przyjęcia tej nauki i potrzebowali więcej wskazówek przygotowania, żeby mogli w to uwierzyć. Pan widocznie

życzył sobie, ażeby o Nim ludzie więcej przekonali się i poznali Jego charakter niż mieliby powierzchownie schlebiać. On dał ludowi o sobie liczne naoczne dowody i pozostawił ich, jakie to na nich wywrze właściwe wrażenie.

Wiersz 21. Wykazuje, że Jezus wszedł z apostołami w poufną rozmowę—jako z wybranymi świadkami—że On właśnie jest tym, kim się przed nimi przedstawił, począł dawać im instrukcje, jaki właściwy jest cel Boski względem Niego. Krok za krokiem, prowadził ich do poznania głębszych zarysów prawdy.

Wiersze, 22 i 23. W tym wykazana jest niby miłość Piotra, że jeśli możliwe, aby zachować Pana od przepowiadanych następstw. Pan jednak nie przyjął na pozór życzliwych dorad Piotra, gdyż zrozumiał, że nie były one zgodne z Boskim planem, który, On dobrowol-

nie zgodził się wypełnić. Tak jak nasz Pan, my też powinniśmy się zupełnie poddać pod wolę Bożą niezważając na rozmaite przyjacielskie odradzanie nam, żeby nie za bardzo poświęcać się w wykonywaniu naszych obowiązków, a więcej uważać na siebie; nawet nasze ciało niechętnie wykonuje nasze poświęcenie się Bogu i często przeciwnik może nas zniechęcać jakoteż i świat, ażeby nie wykonać w całości naszego przymierza z Bogiem; na to zawsze musimy baczną zwracać uwagę i na czas odrzucać je od siebie.

Dzięki niech będą Bogu za takich jak Piotr z jego gromadki, którzy otwarcie i całkiem na serio wypowiedzieli swoje wyznanie. Ich charaktery, na podobieństwo klasy Pawłowej, zasługują na zachwyt i uznanie—mimo tego, że czasami w swej gorliwości popełniają pomyłki.

— W. T. - 1760

Echo z Konwencji w Philadelphia, Pa.

Rozbrzmiewający się ton echa bratniej miłości i społeczności w duchu Chrystusowym w sercach wszystkich tych, którym Ojciec niebieski dozwolił zgromadzić się wspólnie na tej jednodniowej uczcie duchowej w niedzielę, 9-go lutego, w mieście Philadelphia, Pa. pozostanie długo w pamięci. Była to błoga i radosna chwila, w której Ojciec niebieski obficie ubogacił darami i błogosławieństwami duchowymi serca wszystkich, którzy się zeszli w imieniu Jego.

Lud Pana zgromadził się z okolicznych miejscowości, jak z Baltimore, Md., Byonne, N. J., New York, z Merchantville N. J., z Perth Amboy, N. Y., z Wilmin-ton, Del., i innych okolic. Konwencja została otwarta przez przewodniczącego, który powitał wszystkich zebranych słowami Mistrza — "Pokój wam". Po odśpiewaniu pieśni i modlitwie, po przeczytaniu tekstu z Manny i komentarza wraz z postanowieniem porannym, odbył się pierwszy wykład na temat: "Bóg jest Ucieczką naszą" Psalm 46:2-5, w wykładzie tym brat wykazał czas w jakim żyjemy — w onym dniu radości i pokoju duchowego, o którym Jezus przepowiedział do uczniów swoich, a teraz jest on zupełnym wypełnieniem się danego czasu, według słów Ew. Jana. 16:22-23; 14:20-23. — Mówca także odczytał kilka ważnych paragrafów z 1-go Tomu Wykładów Pisma Św. str. 402-413, i z 3-go tomu, str. 251 do 253, o czym wierny sługa, Br. Russell pisał przeszło 50 lat temu.

Po krótkiej pauzie odbył się następny wykład przez br. pielgrzyma — G. Lange na temat — "Przyjaciele Jezusa" na podstawie Ew. Jana 15:14-15. W wykładzie tym brat określił szeroko i dobitnie, co należy być przyjacielem Jezusa, którzy są Jego przyjaciół-

mi, a także ich obowiązek i czynność w obecnym czasie. Wszyscy się czuli błogo i wzmocnieni duchowo przez zrozumienie tych słów i właściwego znaczenia "Wy jesteście przyjaciele moi."

Po tym wykładzie nastąpiła pora obiadowa, gdzie miejscowi bracia i siostry ugościli wszystkich uczestników Konwencji smacznymi pokarmami na sali, gdzie była także sposobność dla wszystkich poznania się bliżej, gdy jedni z drugimi dzielili się wieloma wspólnymi błogosławieństwami; czas ubiegał szybko i znów rozpoczęła się w dalszym ciągu uczta duchowa. Były odczytane nadesłane listy: jak z Kanady, z Kalifornii, z Chicago, i z wielu innych miejscowości, a następnie odbył się wykład na temat: "Wszyscy ujrzą Zbawienie." (Ew. Łuk. 2:30-31). W wykładzie tym brat szczegółowo określił obecny stan upadłej ludzkości, oraz zbliżającą się chwilę, gdzie wszyscy ujrzą zbawienie w ustanowionym królestwie Bożym.

Po krótkiej pauzie odbył się jeszcze jeden wykład na temat. "Oczyszczenie Kościoła" (2 Tym. 1:15-21). W wykładzie tym słowa Ap. Pawła były szczegółowo określone i wyjaśnione, że ważne znaczenie one mają w obecnym czasie. Mówca przedstawił także w jaki sposób Oczyszczenie Kościoła jest dokonywane przez Pana. Po zakończeniu wykładu, w krótkich słowach przemówił jeszcze przewodniczący konwencji i przez podniesienie rąk wszyscy jednogłośnie uchwalili, aby się podzielić ze wszystkimi umiłowanymi w Panu przez łamy "Brzasku" tym echem radości i pokoju w imieniu Chrystusowym.

Uczesnicy Konwencji z Philadelphia, Pa.

WIDOK Z WIEŻY

Zyjemy w wieku przełomowym, w czasie wielkich i radykalnych zmian. Coraz to nowsze wydarzenia, nowsze kształtowania opinii i myśli ludzkiej. Wszystko to świadczy, że przeżywamy czasy wielkich przemian. Dz. Związkowy w rubryce "Co Życie Niesie" częściowo traktuje ten przedmiot następująco:

ZMIANY OPINII

"W przyszłych latach, historycy będą pisać o szybkich zmianach, jakie zachodziły w nastrojach i stanowisku amerykańskiej ludności i jej przywódcach w latach 1940 i 1941. Patrząc teraz wstecz na miesiące, które nastąpiły po wybuchu drugiej Wojny Światowej, ma się wrażenie jakbyśmy żyli w innym dziś świecie. — Większość ludności chciała wtenczas ściślejszej neutralności — dzisiaj przeprowadzane głosowania i wybadywania opinii publicznej wykazują, że jeszcze chcielibyśmy się utrzymać zdala od wojny, ale już nie za wszelką cenę. Większość jednak tejże samej ludności domaga się pomagania Wielkiej Brytanii wszystkimi jakie mamy do rozporządzenia środkami, które jeszcze "nie dociągają do wojny," lecz już bez obawy możliwego ryzyka, że pomoc taka może nas pociągnąć do wojny. — Krótko mówiąc, ludność amerykańska z neutralnej przemieniła się już na bardzo zdecydowanie stronnictwo, a kraj i naród amerykański są już definitywnie i nieodmiennie pociągnięci do toczącej się w świecie wojny."

Nie możemy jednak powiedzieć, że szybka zmiana opinii ludzkiej jest całkiem rzeczą nową. Ona zmieniała się przez wszystkie wieki, tylko może nie tak raptownie jak obecnie. Tak raptowna zmiana jak obecnie opinii ujawniła się podczas końcowej misji Pana Jezusa, gdy to pospolity lud wołał: "Hosanna Synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach." (Mateusz — 21:9) Ten sam lud został zbuntowany przez żydowskie kapłaństwo i za 5 dni wołał: "Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go." To dowodzi jak ludzkość jest słabą, jak łatwo zmienia swą opinię.

Przyjdzie czas, gdy znowu ta ludzkość opowie się następująco: "Oto Bóg nasz ten jest, oczekiwaliśmy Go i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego." — Izaj. 25:9.

BIBLIA JEST NADAL NAJPOPULARNIEJSZĄ KSIĄŻKĄ

"Washington — Biblia, najpopularniejsza dotąd pod względem sprzedaży książka, w dalszym ciągu zyskuje na popularności. Biuro Cenzusowe oznajmia, że popyt na książki powieściowe obniżył się ostro w roku 1939, lecz publikacja Biblii i Testamentów podniosła się z 5,579,317 egzemplarzy w roku 1937 do 7,927,848 egzemplarzy w roku 1939."

Jednak bardzo mały procent ludzi jest świadomy o jej nauce, a jeszcze mniejszy uznaje tę księgę jako

za objawienie Boskie dla ludzkości. Zatem musi nastąpić zmiana opinii ludzkiej na lepsze, ucisk tej zmiany dokona i wtedy będą usłyszane słowa: "Badajcież się Pism." — Jana 5:39.

Biblia podaje o stworzeniu pierwszego człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Był on doskonałym pod każdym względem, prawdziwym królem ziemi. Stracił to królowanie i doskonałość po wypowiedzeniu posłuszeństwa Bogu. Z tą chwilą powstał niepokój, zamieszanie, które z każdym pokoleniem było potęgowane. Na skutek nieposłuszeństwa Prawu Bożemu mamy tyle nieszczęść na świecie. Powstało tyle opinii, teorii sprzecznych, mnóstwo wyznań i moc najrozmaitszych narodowości, mówiących rozmaitymi językami. Oto statystyka języków:

2,790 JĘZYKÓW NA GLOBIE ZIEMSKIM

"Są ludzie, którzy twierdzą, że władają "wszystkimi językami." Puste przechwałki! Na całym globie ziemskim ludzie mówią 2,790 językami, niema więc człowieka, któryby był w stanie opanować je pamięcią. Najbogatszym językiem świata jest język angielski, który zawiera 700,000 słów."

Gdyby dzisiaj Adam powstał z grobu to jakim językiem musiałby do swoich potomków przemówić, aby był zrozumiany? Odpowiedź Pisma Św. jest ta, że "pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi." Adam będzie ostatnim, który zostanie z grobu wzbudzony. Do tego czasu będzie język jeden i takim Adam będzie przemawiał do swoich potomków.

Tedy będzie także jedna religia, jeden naród, nie będzie takich różnic jak obecnie. Jak jaskrawe, jak krzyczące są różnice nawet wśród wyznawców jednej i tej samej religii, lecz innej narodowości niech posłuży poniższy artykuł z Dz. Zw. Podajemy go w całości.

BISKUPI AMERYKAŃSCY UCHWALILI NIE PRZYJMOWAĆ TU POLSKICH KSIĘŻY-UCHODźCÓW

Nie Chcą Dać Pomocy Tułaczom, Którzy

Poniewierają Się Po Europie

Kapłan Polski w Hiszpanii Napróżno Stara Się o

Przyjazd Do Ameryki

"Niema w Ameryce więcej miejsca dla księży - uchodźców z Polski, — chociażby znalazło się dla nich miejsce, — bo biskupi amerykańscy uchwalili nie przyjmować więcej polskich księży - uchodźców i nie chcą nimi się zajmować na terenie Stanów Zjednoczonych.

Niezmiernie ciekawą tę wiadomość, która stawia episkopat amerykański w bardzo zagadkowym świetle w odniesieniu do jego sympatyj dla Polski, otrzymaliśmy przypadkowo z listu od pewnego polskiego kapłana - uchodźcy z Hiszpanii, któryby pragnął przybyć do Ameryki, gdyż musi tułać się po rozmaitych krajach europejskich, ale biskupi nie chcą przyjmować więcej żadnych księży z Polski.

Księdzu temu dano do zrozumienia, że zapadła uchwała w Episkopacie amerykańskim kościoła rzymsko-katolickiego, żeby więcej polskich księży-uchodźców tutaj nie przyjmować.

Za czasu wojny domowej w Hiszpanii, kiedy w Polsce nie było tak dobrze jak w Ameryce, bo Polska była biedna, episkopat w Polsce żywił hiszpańskich biskupów i księży przez z górą dwa lata i nie odmówił im gościnności. Ale episkopat amerykański uważa księży-uchodźców z Polski za niepożądanych.

Wiadomość powyższa otrzymana została z Europy ze źródła tak wiarygodnego, że nie można o prawdziwości jej mieć najmniejszej wątpliwości. Ameryka jest zamkniętym krajem dla księży z Polski, bo ich nie chcą amerykańscy biskupi rzymsko-katolicki. Dlaczego?

Należałoby się teraz wytłumaczyć od amerykańskiego episkopatu, dlaczego nie chcą rozbitków z Polski ratować, — bo to zarzut bardzo poważny."

Chyba takie fakta winny otworzyć ludziom oczy, że takiej religii nie zakładał Chrystus Pan, ani Jego apostołowie. Przeciwnie, religia ta niema nic wspólnego z nauką Biblii, z nauką Chrystusa!

Czas teraźniejszy jasno stwierdza, że nauczyciele i przełożeni Kościoła Rzymsko-Katolickiego są agentami i propagatorami poszczególnych państw i dyktatorów, a nie reprezentantami Chrystusa, za jakich do tego czasu uchodzili. Jako dowód dalej czytamy w rubryce "Co Życie Niesie" w Związkowym następująco:

DZIAŁALNOŚĆ KSIĘDZA PROF. O'BRIEN'A

"Jest rzeczą znamienną w tym kraju, że wśród "appeaserów," wśród wrogów Anglii i skrytych i otwartych przyjaciół Niemiec, jest tak wielu Irlandczyków na wybitnych pozycjach w Kongresie i gdzieindziej. Działają także w tym kierunku jako kościelnicy — jako katolicy w prasie katolickiej i na pozycjach, które zajmują w hierarchii kościelnej i w instytucjach katolickich. Jednym z nich jest ks. dr. John A. O'Brien, profesor w Uniwersytecie Notre Dame w South Bend, Ind. Ks. O'Brien jeździ po kraju i wygłasza mowy agitacyjne przeciw bilowi pomocy dla Wielkiej Brytanii i wzywa ludność do wywierania nacisku na kongresmanów i senatorów, aby głosowali przeciw temu bilowi.

"Ostatnio na zebraniu pacyfistycznym w Dubuque, Iowa, ks. O'Brien zaatakował senatora Lucasa z Illinois i senatora Van Nuyesa z Indiana za ich stanowisko popierające bil pomocy dla Wielkiej Brytanii, powiadając:

"Jest zbrodnią i żalem, że ludność nie może, na podstawie obecnych praw, wyciągnąć długich rąk do Washingtonu i wydrzeć stamtąd z urzędu tych dwóch zdrajców woli publicznej.

"Jeżeli demokracja ma funkcjonować, musimy mieć lekarstwo na naprawienie tego jaskrawego poronienia woli ludności. Jest rzeczą widoczną, że tacy ludzie powinni być zabrani z urzędu natychmiast, a w ich miejsce posłani ludzie, którzy naprawdę będą re-

jestrować protest ludności przeciw wciąganiu jej po raz drugi do wojny europejskiej.'

JAK KSIĄDZ O'BRIEN STWIERDZIŁ WOLĘ LUDNOŚCI?

"Oto tak argumentuje sługa boży, wychowawca i nauczyciel młodzieży, — człowiek, który powinien uczyć myśleć przedmiotowo, który powinien uczyć jak zapatrywać się i oceniać sprawy krajowe i narodowe z ogólnego, krajowego punktu widzenia i zapatrywania i osądzania interesów narodowych, a nie z ciasnego partykularyzmu, osobistego uprzedzenia politycznego, lub innego."

Jednakże nie wszyscy kapłani Irlandczycy są agentami Hitlera. Są tacy, którzy są przeciwni poglądom powyższym. Dalej czytamy w Dz. Zw. następująco:

"Dlatego to jest rzeczą prawdziwie przyjemną usłyszeć głos odmienny od głosu O'Brienów, Wheelerów, Coughlinów — głos prawdziwego Irlandczyka i katolika, jakim jest ks. dr. Maurice S. Sheehy, z Uniwersytetu Katolickiego w Washingtonie, który zgłosił się właśnie na ochotnika jako kapelan do marynarki amerykańskiej, i który tak ten krok swój wyjaśnił:

"Mój czyn przystąpienia do sił gromadzonych dla obrony i bezpieczeństwa naszego kraju może być tłumaczony przez niektórych jako aprobata naszej narodowej polityki niektórych jako aprobata tego, co ona oznacza. To przypuszczenie jest sto-procentowo poprawne.'

"Jestem przekonany, po spokojnym wyrozumieniu, — ze wszystkimi moimi przyrodzonymi uprzedzeniami ciągnącymi mnie w stronę przeciwną, że sprawa Anglii jest sprawą wolności, sprawą Stanów Zjednoczonych i Chrześcijaństwa . . .

"Tak ekspertowną jest rosyjska bezwzględność, iż mamy tylko bardzo słabe pojęcie jakie okropności dokonane zostały w tej części Polski, którą Hitler dał Stalinowi . . .

"(W okupowanej przez nazistów Polsce) trzy miliony ludzi zostało wyrzniętych, a inne miliony doprowadzone do stanu rzeczywistego niewolnictwa w niemieckich obozach roboczych. . ."

Czy teraz można powiedzieć, który z nich jest sługą Chrystusowym? Który z nich przynajmniej ma większą rację? Pozostawiamy odpowiedź czytelnikom. Jest tylko to pewne co Chrystus Pan przepowiedział: "Kaźde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje i kaźde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nie ostoi się. A jeżeli szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy ostoi królestwo jego? — Mateusz 12: 25,26.

Rozdzielenie w kościele jest bardzo widoczne, a zatem jego panowanie długo się nie ostoi!

POŻAŁOWANIA GODNA SYTUACJA

Sytuacja w krajach okupowanych przez Niemcy, jako też w całej Europie jest wprost rozpaczliwa. Czytamy:

LUDNOŚĆ W HAVRZE WOŁA DO RZĄDU O ŻYWNOŚĆ

"Havre, Francja, 28 lutego.—Rada miejska upoważniła majora miasta, aby zwrócił się do marszałka Petaina, szefa państwa w nieokupowanej Francji z siedzibą w Vichy, by powziął jakieś kroki, aby zaradzić wielkiemu brakowi żywności—a zwłaszcza mięsa i ziemniaków. Brak ten jest bowiem tak wielki, że staje się groźnym dla 'publicznego porządku.'"

Stan w Polsce jeszcze gorszy według następującego raportu:

W Londynie dowiadują się z prywatnych źródeł, że Niemcy w okupowanej Polsce doprowadzają tam ludność polską do formalnego głodowania na skutek wywozu zapasów żywności z Polski, oraz faworyzowania Niemców na szkodę Polaków przy rozdziale żywności.

Oficjalny raport niemiecki głosi, że 300,000 ton pszenicy i 1,000,000 ton ziemniaków wywieziono ostatnio z Polski do Niemiec, na skutek czego brak żywności staje się jeszcze gorszym.

Robotnicy, którzy zarabiają od \$1.00 do \$1.60 dziennie, muszą płacić następujące ceny za ubranie i żywność:

Ubranie, które przed wojną można było nabyć za \$20 do \$24, kosztuje obecnie	\$180.00
Kilogram (2½ funta) chleba, dawniej kosztował 5½ centa, obecnie.....	.12
Funt masła	4.00
Funt boczku	2.50
Kwarta mleka (dawniej 5c), dziś	.30

Potwierdzenie tego stanu rzeczy w Polsce przychodzi jeszcze z innego wiarogodnego źródła. Píše o nim okolicznościowo John Cowles prezes spółki wydawniczej Minneapolis Star-Journal Company, która wraz z Willkiem był w Anglii. Píše o wymianie poglądów między Hitlerem a hiszpańskim generalissem Francisco Franco, od którego Hitler żądał pozwolenia na wpuszczenie armii niemieckiej do Hiszpanii, na co Franco miał odpowiedzieć, że ludność hiszpańska jest tak nękana głodem, że Hitler nie tylko nie znalazłby żadnej żywności dla swoich żołnierzy w Hiszpanii, ale ludność hiszpańska atakowałaby niemieckie magazyny z żywnością dla żołnierzy.

John Cowles, po zaznajomieniu się z sytuacją w Europie, pisał w "New York Times":

"Ludność hiszpańska jest dzisiaj prawdopodobnie w bardziej pożałowania godnej sytuacji i warunkach bytu niż ktokolwiek inny w Europie, z WYJĄTKIEM TYLKO LUDNOŚCI W OKUPOWANEJ POLSCE. Głód

nie jest już widmem w Hiszpanii; jest on już istniejącą tam rzeczywistością."

Hiszpania jest w nędzy, a mimo to ma nadto taki rachuneczek do spłacenia:

WŁOCHY ŻĄDAJĄ OD HISZPANII 275 MILIONÓW DOLARÓW

Rzym, 28 lutego. — Rząd Włoch wystawił Hiszpanii rachunek za pomoc w wojnie cywilnej, który wynosi 5,500,000,000 lir (około 275 milionów dolarów), domagając się spłaty tego zobowiązania w 24 latach.

Włochy miały wydać aktualnie na pomoc Hiszpanii 7 bilionów i 500 milionów lir, ale różnicę w tym rachunku skreślili dla dobrej sprawy.

Za "uszcześliwienie" z rąk Mussolinego, Hiszpanie teraz mają zapłacić, przynajmniej częściowo. Mussolini otrzyma zapłatę, ale z innej strony. On zaczyna już ją otrzymywać, a to według słów Chrystusa Pana: "Kto miecz bierze, od miecza polegnie." Na taką zapłatę on sobie zasłużył!

Aczkolwiek powyższy tekst odnosi się ściśle do prawdziwych chrześcijan, to jednak historyczne wydarzenia dowodzą, że ci co hardo postępowali względem swych bliźnich, to przeważnie zakończyli swoją egzystencję haniebnie. Jak państwa uniwersalne przychodziły do władzy przez miecz, tak ją też i traciły przez przemoc. Uniwersalne państwo greckie zostało pokonane przez Pogański Rzym, a teraz to pokonane państwo zaczyna odnosić zwycięstwo nad z imienia chrześcijańskim Rzymem.

Z powyższych zestawień możemy dopatrzeć się, że jeszcze przez wiele utrapień świat musi przejść zanim zwróci się do Boga o radę, zanim usłucha Boskich praw i osiągnie błogosławieństwo wiecznego pokoju i życia. Chrystus Pan powiedział, że rzeczy te miały być jako "początek boleści" — one wzmagają się coraz bardziej od roku 1914.

Nominalne Chrześcijaństwo obchodzi wielkanoc 13 kwietnia, będzie się rozbrzmiewało — "wesołego alleluja." Ale jak ono będzie wesołe? Jęk, kwilenie, obfity przelew krwi nie nada chyba nikomu wesołości. Dla chrześcijaństwa wielkanoc jest symbolem odzicia, powstania. Ale wielkanoc przyszła świadczyć będzie zupełnie przeciwnie, zamiast radości, będzie strasznie smutną. Ona będzie raczej świadczyć, że świat dobiegł końca, stanu zupełnej bezradności.

Prawdziwi jednak naśladowcy Chrystusa winni widzieć za powłoką ciemnej chmury brzask światła, brzask nowego jutra, ziszczenia się zanoszonych modłów — "Przyjdź Królestwo Twoje, Bądź Wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi."